ZLOT ATAROWCÓW

W dniach 4-6 sierpnia odbył się w Miejskim Domu Kultury w Ornecie trzeci organizowany przez QuaST Club zlot Atarowców. Pokazał on, że ciągle istnieje spora grupa użytkowników komputerów ATARI. Do Ornety przyjechało około 250-300 sympatyków ATARI z całej Polski a nawet spoza jej granic. Oficjalne rozpoczęcie imprezy odbyło się w piątek w południe. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem odświeżania starych znajomości oraz nawiązywania nowych, zaczęła się wymiana doświadczeń (czyt. oprogramowania) i jedynie Grupy koderskie były poza tym wszystkim kończąc swoje dema. Atmosfera stawała się coraz gorętsza w miarę upływu czasu i zbliżania się godziny „zero" czyli rozpoczęcia „kompotów". Godzina ta wybić miała w sobotę wieczorem. Do ostatniej chwili ciężko pracowali koderzy, których wytrzymałość mogła wzbudzić podziw. Programowali kilkadziesiąt godzin prawie bez przerwy, oczywiście w asemblerze. Dał się zauważyć wyraźny podział na tych, którzy programują oraz tych, którzy używają komputerów do innych celów rozrywkowych. Ci pierwsi to zwykle posiadacze małego ATARI. Druga grupa była reprezentowana znacznie liczniej przez posiadaczy ATARI ST i Falcona.

Sobotni wieczór i noc upłynęły pod znakiem konkursów. Pierwsze odbyły się zawody w Pinball Obsession a nagrodą dla zwycięzcy było 50 zł. Potem były trwające do późna w nocy „musie kompo". W spokojnym wysłuchaniu kilkudziesięciu utworów na małe i duże ATARI uporczywie przeszkadzał fakt, że osoba puszczająca muzykę (nie wymienię jej pseuda - brzmi „paskudnie") wyraźnie niedosłyszała, przez co ilość decybeli wydobywana z estradowych kolumn przerastała niejedne uszy.

Gdy wybrzmiało echo po

Artur Borkowski (szef QuaST Clubu) podczas oficjalnego otwarcia zlotu

Trafiały się nawet profesjonalne stanowiska graficzne i muzyczne

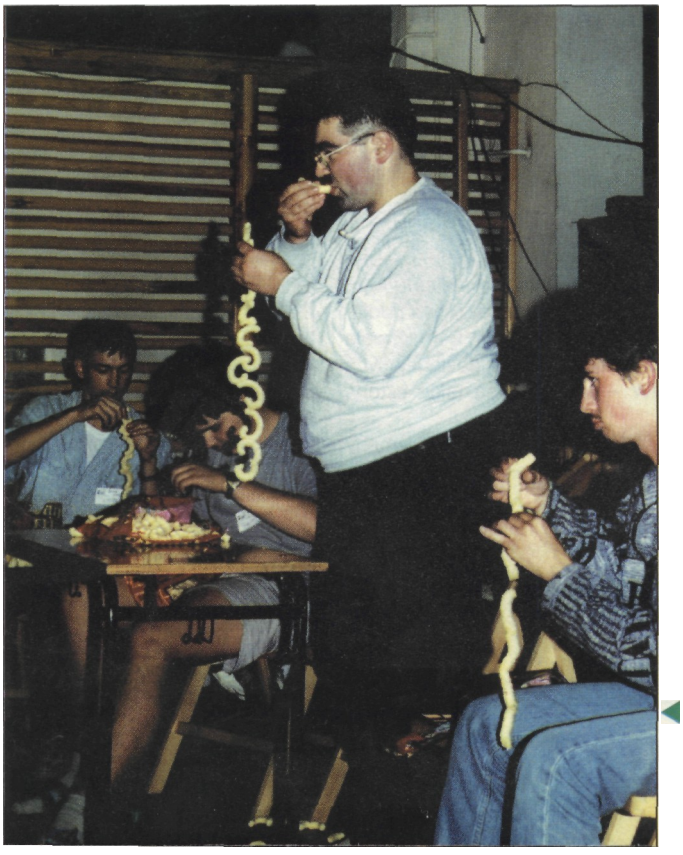

Jedna z crazy konkurencji

Crazy konkurs - finałowa rozgrywka

Trwa wymiana „doświadczeń"

Koderzy pracowali do ostatniej chwili

Jury stanowiła cała publiczność

Zwycięzka grupa Slight już po konkursie

Wasz niestrudzony reporter - godz. 5[50] rano

ostatnim utworze odbyła się dość krótka prezentacja grafik i wszyscy z niecierpliwością zaczęli wyczekiwać najważniejszego. Nim jednak się doczekali, dla podgrzania atmosfery, odbył się konkurs na najlepsze intro.

Dopiero teraz nadeszła TA chwila - konkurs dem na ATARI XL/XE. Pomimo późnej pory, zmęczenia i ogłuszenia, we wszystkich wstąpił nowy duch i zaczęli się przysuwać do monitora, na którym miała odbyć się prezentacja. Swoje dema wystawiły Grupy: APC z Białegostoku, Quasimodos z Gorzowa, Taquart z Lublina, Slight z Warszawy oraz, poza konkursem, węgierska grupa Hard. Dema prezentowały bardzo wysoki poziom. Z ciekawszych efektów wymienić można ruchomy wektorowy sześcian, na którego bokach widać było inne wektorowe animacje (APC), liczone w czasie rzeczywistym „zoomy" oraz fraktalowy krajobraz (Slight).

Dzięki specjalnym kartom do głosowania, jury stanowiła cała publiczność.

Główną nagrodą w konkursie dem był komputer ATARI 1040STE. Wygrała go, moim zdaniem zasłużenie, Grupa Slight.

Gdy na dworzu zaczynało się już robić szaro, odbył się „crazy" konkurs, którego zwycięzca miał otrzymać komputer ATARI Portfolio. Jak na crazy konkurs przystało, było wiele „crazy" konkurencji (patrz fot.). Finaliści wzięli się na rękę i po dwóch minutach jęków dało się słyszeć okrzyk triumfu. Prowadzący jednak ogłosił, że jest to przecież konkurs „crazy", i że informatykowi mięśnie w zasadzie nie są potrzebne, wygrał więc ten co przegrał (na fotografii z lewej).

Tak zakończyła się część oficjalna, by przez ostatni dzień mogły dalej „fruwać" dyskietki lub twarde dyski. Organizatorzy zapowiedzieli kolejne zloty w przyszłości. Postaramy się ich nie przegapić.

Tomasz PIOTROWSKI